

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
NA PROWINCJI 1.45
ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

Pod klątwą Międzynarodówki

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na obłudę i nieszczerłość, jakie są podwaliną solidarności międzynarodowej proletariatu. Maj roku bieżącego dał porażkę przykładowo wartości idealistów międzynarodówek. Wszak święcenie 1 maja we wszystkich krajach ma być symbolem braterstwa i solidarności międzynarodowej socjalistów, wszak w dniu tym mają socjaliści zaznaczyć swój wspólny front!

I właśnie dzień 1 maja od kilku lat jest dniem krwawego porachunku nie socjalistów z burżuazją i kapitalistami — lecz właśnie porachunku socjalistów między sobą. I czym silniejsi są socjaliści w danym mieście czy też kraju, tym wzajemne porachunki są krwawsze.

Tak więc w Moskwie, gdzie rządzi komuniści — dzień 1 maja był dniem sądu Stalinowców nad Trockistami. Stalinowcy, jako będący przy władzy, wyłapali tysiące trockistów, część zesłano na wygnanie, skąd się żywym nie wraca, a część unieszkodliwili sposobem jeszcze więcej uproszczonym przez czerezwycząjkę.

W Berlinie komuniści wystąpili zbrojnie przeciw rządowi socjalistycznemu i spowodowali rozruchy uliczne. Tak samo w Antwerpi w dniu 1 maja były krwawe walki między komunistami.

U nas w Polsce dzień 1 maja przeszedł względnie spokojnie ale tylko dlatego, że konkurujące ze sobą partje socjalistyczne unikały spotkania się z sobą czy na zebraniach czy to w pochodach. Tam jednak, gdzie P.P.S., tak zwani cekawiści, spotkali się z P.P.S. dawną frakcją rewolucyjną **połała się krew**. Tak było w Borystawiu, tak było w Płocku.

Innymi słowy, w dniu 1 maja robotnicy socjaliści czy komuniści jednej narodowości, lecz należący do innych odłamów partji, gdziekolwiek się spotkali, walczyli z sobą do rozlewu krwi — czasem nawet na śmierć i życie.

Zato jakaż harmonja panowała w pochodzie P.P.S-ów, Niemców i Żydów naprzykład w Łodzi. Słżył maszy żydowskie i niemieckie wśród towarzyszy z P.P.S. — aby zmanifestować przed całym światem solidarność P.P.S-ów z „Bundem“, Poalej Sjonem i Niemiecką Partją Pracy.

Dziwne, bardzo dziwne zjawisko! Socjalista Polak walczy do upadłego z drugim Polakiem też socjalistą, ten sam pepees, który na wspomnienie swego towarzysza „fraka“ dostaje wręcz ataków szału — ten sam P.P.S. łączy się węzłem dozwolonej przyjaźni z Niemcem, Żydem, Ukraińcem.

I jaka tu jest warozumiałość, jakie zrozumienie najmniejszych

potrzeb „towarzyszy“ żydów i Niemców.

Wszystko, co żądają towarzysze z mniejszości narodowych, P.P.S. stara się przeprowadzić, ba... przefforsować wbrew interesom P.P.S. nawet wbrew interesom socjalizmu.

Naprzykład — ministrowie socjaliści w Niemczech głosowali za powiększeniem zbrojeń Niemców, głosowali za budową nowych pancerników — stanowisko niezgodne z socjalizmem — P.P.S. zamiast postawić opinie mas robotniczych — broni Niemców przed zarzutami — tłumacząc, że towarzysze niemieccy musieli głosować za pancernikami, ponieważ chcieli utrzymać większość parlamentarną.

I to głoszą ci sami socjaliści polscy, którzy na terenie Sejmu zarżaracie zwalczają polskie zbrojenia.

To wygląda wręcz na krwawe drwiny z socjalizmu — a jednak to jest — taki stosunek faktem.

Nie dość tego! polscy socjaliści w swoim zapale obrony mniejszości narodowych w Polsce zasłży tak daleko, że bronią bez wytechnienia nie tylko socjalistów niemców i żydów, ale nawet obce sfery burżuazyjne! Niech tylko jakieś stowarzyszenie niemieckie czy ukraińskie zażąda otwarcia nowej szkoły, otrzymania pomocy pieniężnej od rządu, zaraz panowie pepeesi popierają całymi siłami często nieuzasadnione żądania mniejszości narodowych. Dzięki takiemu-stanowisku pepeesów wytworzyło się na terenie międzynarodowym dziwne położenie — położenie bardzo niewygodne dla interesów Polski, jako całości.

Z jednej strony akcja wyteżżona socjalistów polskich w obronie mniejszości w Polsce rozbrzmiewa głośnie echem po całym świecie, z drugiej strony socjaliści niemieccy, w najwięcej wyszukany sposób starają się wytłumaczyć przed zagranicą, dlaczego Polacy w Niemczech nie są tak bronieni, jak Niemcy w Polsce.

A więc utrzymują oni, że Polacy w Niemczech mają wszystko, czego potrzebują, że głosy protestu to są głosy szowinistów. Zresztą — twierdzą socjaliści — Polaków w Niemczech prawie że niema. — Oto stanowisko socjalistów niemieckich, wobec gnębionych przez rząd i społeczeństwo w Niemczech polskich robotników.

Pomaga niemieckim socjalistom jeszcze cała prasa niemiecka w Polsce z dziennikiem łódzkim „Volkszeitung“ który uchodzi za organ socjalistów niemieckich, a jest właściwie pismem szerzącym nienawiść niemców mieszkających u nas, do wszystkiego co polskie. Naturalnie prasa pepeesowska ani słowem

wem nie zwróci uwagi na hakatystyczny kierunek tego pisma — „wszak to organ bratni“!

W rezultacie podobnego postępowania wytwarza się w Europie zachodniej pogląd, do którego i my się przyczyniamy (przez naszych socjalistów) że Polska to kraj reakcji i barbarzyństwa, a Niemcy to kraj wolności i demokracji. Pogląd ten byłby maże i bardziej rozpowszechniony na zachodzie, żeby nie postępowanie samych Niemców, które zadaje klam szerzącym przez propagandę wszechniemiecką — demokratycznym hasłom.

Stanowisko przedstawiciela Niemiec na konferencji odszkodowawczej w Paryżu, dyrektora Banku Rzeszy dr. Schachta, który „żądał zwrotu“ Pomorza i Śląska, otworzyło oczy Anglii, Ameryki, Włoch, (bo Francja ma już oczy otwarte na swego sąsiada z za Renu) na demokrację niemiecką i jego istotną wartość.

Dlatego na jednocześnie odbywającej się w Paryżu konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone wyraźnie wystąpiły przeciw niemieckim wnioskom, mającym na celu obezładnienie sąsiadów Rzeszy Niemieckiej, mianowicie Francji i Polski.

Barbarzyństwo w Opolu, gdzie bezbronnych polskich artystów zmasakrowała tłuszcza niemiecka za to tylko, że ośmielili się przyjechać do prastarego grodu polskiego na występy artystyczne, wstrząsnęło całą Europą, ale nie przekonało naszych pepeesów, że cały demokrację socjalizmu niemieckiego jest robotą propagandową na wywóz.

Wszak socjaliści niemieccy są w rządzie, mają szereg ministrów, ba, prezes ministrów jest socjalistą wybitnym. Więc socjaliści powinni znać nastroje mas niemieckich, powinni wiedzieć o sile organizacji hakatystycznych i zapobiec ekscesom.

Wszak rządzą w Niemczech, mają policję, wojsko i miliony zorganizowanych „towarzyszy“. A jednak w centrum administracyjnym Śląska, pod okiem policji pruskiej i wojska, zmasakrowano artystów polskich, co nieśli pieś, pokoju i zgody.

Na nic się zdadzą wykręty, na nie obrona socjalistów niemieckich i rządu przez zagraniczną propagandę Rzeszy. Cały świat poznał ohydę niemieckich nastrojów, poznał co wart demokrację „towarzyszy“ niemieckich.

Przecież żądania delegata Niemiec Schachta w Paryżu „zwrotu“ Śląska i Pomorza były wypowiedziane w imieniu rządu niemieckiego, gdzie siedzą socjaliści i rząd ten wyraził jednomyślnie zgodę na stanowisko swego delegata. Żądania te właśnie odbiły się echem krwiożerczym po całym Niemczech i wywołały masakrę artystów polskich w Opolu.

To wszak jasne!
A nasi pepeesi w dalszym ciągu zapatrzeni w ideały międzynarodówki brną coraz głębiej w trującej przyjaźni i solidarności polsko-niemiecko-żydowskiej po przez ruinę bytu robotników polskich, wywołaną brakiem jedności polskiej klasy pracującej.

Tak to bywa.

Mają uszy i nie słyszą,
Mają oczy i nie widzą!

oo

Jak Polska Klasa Pracująca Łodzi uczciła Święto Pracy 3 Maja?

Potężna manifestacja robotników polskich pod sztandarami N.P.R.-L.

W dniu 3 maja r. b. zgodnie z zapowiedzią i zwyczajem dorocznym odbyła się wielka manifestacja ludowa, zorganizowana przez Narodową Partję Robotniczą Lewicę.

Manifestacja rozpoczęła się zgromadzeniem robotniczym na Wodnym Rynku dokąd od samego rana zdążać zaczęły liczne pochody dzielnic zesztandarami i orkiestrami. O godz. 11-ej uformował się na Wodnym Rynku wielotysięczny pochód z 30 przeszło sztandarami partyjnemi i i związkowemi, z orkiestrami i z licznymi transparentami zawierającymi aktualne hasła narodowego ruchu robotniczego. Pochód otwierali nasi kolarze i młodzież z „Orlęcia“. Następnie szedł Zarząd N.P.R. Lewicy z kol. kol. inż. Wojewódzkim, posem Waszkiewiczem, d-r. B. Fichną, dr. Samborskim, Otwinowskim, Andzelakową na czele, dalej poszczególne dzielnice partyjne, zarządy Polskich Związków Za-

wodowych, delegacje pokrewnych organizacji, Koło Kobiet N.P.R.-L. zarządy sekcji naszych Kół młodzieży i t. d.

Piękna pogoda sprzyjała naszej manifestacji, w której udział wzięło około 8 tysięcy robotników i robotnic, Pochód przy dźwiękach 7 orkiestr przeszedł ulicami Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności, Konstanytnowską skierował się na Polesie Konstanytnowskie, gdzie złożono wieńce na grobach poległych wojowników wolności.

Tutaj nastrojowe, okolicznościowe przemówienia wygłosili: kol. inż. Wojewódzki i b. poseł Galiński.

O godz. 5 popoł. w sali Filharmonii rozpoczęła się uroczysta akademja N. P.R. Lewicy. Przy wypełnionej po brzegi sali akademję zagał kol. inż. Wojewódzki; pierwszy zabrał głos mec. kol. dr. Fichna, nawiązując do znaczenia Święta 3 Maja, jako Święta Pracy, rocznicy Święta Wolności i Reform Społecznych w Polsce. Po prze-

mówieniu dra Fichny rozpoczęły się produkcje Chóru Twa Śpiew. „Pobudka”. Chór ten pod batutą dyr. Prosnaka należy dziś w Łodzi do najlepszych w Łodzi, nic też dziwnego, iż występy „Pobudki” przyjmowano wprost entuzjastycznie. Chór „Pobudki” wykonał szereg utworów okolicznościowych, nagrodzonych burzą oklasków. Artysta Teatru Miejskiego p. Krzemieński recytował „Zgodę” Wyspiańskiego oraz „3 Maj” Or-Ota. — P. Romanowska odegrała solo kilka utworów na fortepianie. Akademię zakończył poseł Waszkiewicz, który nawiązując do Święta 3 Majaowego i [naczelnego hasła konstytucji majowej, zawartego w dążeniach do mocarstwowej potęgi i jedności Państwa Polskiego — podniósł sprawę haniebnej napaści na Polaków w Opolu. W mocnych słowach napiętnował poseł Waszkiewicz metody krzyżackie, które tak jaskrawo odżyły w napaści opolskiej. Zebrani, po przemówieniu posła Waszkiewicza powzięli przyjętą entuzjastycznie rezolu-

cję, w której dali wyraz swemu oburzeniu z powodu zajęć opolskich oraz wezwali rząd do wzięcia odpowiednich kroków na terenie międzynarodowym celem zapobieżenia na przyszłość haniebnemu prześladowaniu Polaków w Niemczech, które przejawiało się w tak jaskrawej formie w Opolu. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Obchód robotniczy 3 Maja w Łodzi, urządzony przez NPR. Lewicę — w roku bieżącym wypadł potężnie i o wiele silniej niż w roku ubiegłym, pozostawiając niezatarte wrażenie na uczestnikach.

Jako przegląd sił naszych — wypadł on znakomicie, dowiódł, że ruch narodowo robotniczy ma już daleko poza sobą kryzys i obecnie ogarnia coraz szersze sfery wpływów — zdobywając z powrotem dla swych ideałów serca i umysły polskiej Łodzi pracującej.

a. n.

Wrażenia z 1 maja

Dzień 1 maja był dniem klęski „Kakaesów” w Warszawie i Łodzi i Pochód „fraków” w Warszawie. — Obłuda „Kakaesów”. — Plajta wajsberszczyzny w Łodzi. — „Tur” Łódzki pod znakiem pały. — Towarzysz Padyszach w limuzynie i towarzysz biedak w podartych butach.

Tegoroczny obchód 1 maja wykazał wielki upadek wpływów w masach robotniczych zarówno „komuny”, jak i P. P. S. Szczególniej mizernie wypadła socjal parada „Kakaesów” z pod znaku Pragiera, Diamanda, Liebermana, Rozencwajga, Schapiry, Hozendufta, Wajsberga, Dwojry Samochód Kłuszyńskiej, Fajgi Kopel i innych socjal-semitów i socjal-semitek, którzy „robiają” w polskich robotnikach i chcą koniecznie uchodzić za prawdziwych socjal-szlachciców, jakimi są naprzykład Nieczuja-Ziemiecki, Prawdzic-Niedziałkowski lub Półkociz-Zaremba.

1-szy maj wykazał, że w Warszawie w obozie socjalistów przewagę bezwzględnie mają „fraki”. Oni jedni w stolicy zorganizowali pochód i zgromadzili pod swymi sztandarami około 6,000 osób, szcizając w to już żony, i dzieci „fraków”, oraz strzelców, którzy uczestniczyli w pochodzie „na wszelki wypadek”, gdyby towarzysze Łokietek i Tasiemka ze swą bojówką „nie dali rady”. Ale ta pierwszomajowa „mobilizacja pałek, kastetów i rewolwerów” okazała się zbyteczną, bo „Kakaesy”, jak wiadomo, naród niezbyt odważny i tylko zdaleka, z ukosa i bojaźliwie spoglądali tu i owdzie — na dobrze uzbrojonych „fraków”, jak „komuna” orzekła w swych odezwach, że czuje tak „srogą” pogardę dla „socjal-faszystów” Jaworowskiego, że dnia 1-go maja nie pokaże się żaden szanujący komunista na oczy — tym „socjal-zbirom”. Komuna czuła zresztą przez skórę, że pokazując się 1-go maja „frakom” mogłaby dobrze „oberwać” — raz od „fraków”, drugi raz od policji.

To też „komuna” demonstrowała 1-go maja oddzielnie na placu Grzybowskim i dostała wobec tego „lanie” tylko od policji. Wzięła „lanie” słusznie, bo wystąpiła z hasłami „moskiewskimi”, jako czerwona Targowica.

„Kakaesy” na własny pochód się nie odważyły, zwołały trzy małe wiecyki i jedną akademię i tam „hańbowały” na towarzysza ministra starego Jędrzeja Moraczewskiego i na cały rząd, który, zdaniem „Kakaesów”, jest „faszystowski” (zasiada w nim 4 byłych towarzyszy: Piłsudski, Boerner, Składkowski, Prystor i jeden aktualny towarzysz — Moraczewski), i który to rząd powinien w stosunku do „Kakaesów” trzymać się i nadal zasady ewangelicznej: gdy „Kakaesy” walą w rząd kamieniem ośczerstwa, rząd powinien rzucić w „Kakaesów” chlebem posiad tłustych w Magistratach i Kasach Chorych. Bo „Kakaesy”, to znani „łowcy” posad i powinni właściwie zwać się „Posadawą Partiją Socjalistyczną”. A polują tylko na posady dobrze płatne i na posady, na których nie potrzeba wiele pracować. Poza to „rząd faszystowski” powinien (obowiązkowo!) dawać „Kakaesom” wielkie pożyczki i to regularnie co pierwszego. Naprzykład — Magistracka spółka w Łodzi (Kakaes, Bund, Polejsjon i Socjal-hakata) winna regularnie co rok na 1-go stycznia otrzymać 18 milionów złotych (ani jednego grosza mniej!) i pożyczkę tę powinna kwitować „hańbowaniem” na „rrreakcyjny” rząd.

Niedoleżna, lekkomyślna i bezplanowa gospodarka Magistratu m. Łodzi sprowadziła na miasto nową klęskę: masowe bezrobocie wśród robotników miejskich.

Podczas, gdy w roku zeszłym pracowało przy robotach kanalizacyjnych blisko 2,000 robotników, Magistrat do dnia 4 b.m. zatrudnił zaledwie 410. Przed kilku dniami ukazał się okólnik, aby nie przyjmować do pracy na kanalizację więcej robotników!

Półtora tysięcy robotników kanalizacyjnych pozostało bez pracy i bez zapomóg.

Nie lepiej jest na robotach plantacyjnych i komunikacyjnych; na roboty te Magistrat przyjął do dnia 24 kwietnia zaledwie 480 robotników. Przyjął tych robotników na podstawie swego haniebnego klucza partyjnego, dając przywileje towarzysom z rządzącej klikki: P.P.S., „Bund” Socjal-hakata, a krzywdząc robotników polskich, którzy nie przysięgają na Marksa i... Pragiera.

Magistrat zapowiedział, że na robotach plantacyjnych i komunikacyjnych zatrudni wszystkiego 670 osób, czyli jeszcze tylko 190 robotników. Zaangażowanie tych 190 robotników Magistrat pozostawił „łaskawie” Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy.

Liczba bezrobotnych robotników miejskich wynosi więc w chwili obecnej prawie 3,000!

W ten sposób rzekomo robotniczy Magistrat m. Łodzi wykwił robotników miejskich. Miał prowadzić rozsądną i celową walkę z bezrobociem, — socjal-burżuje z Placu Wolności — powiększyli w Łodzi bezrobocie. Do wielu tysięcy bezrobotnych włóknarzy dodali jeszcze 3,000 bezrobotnych miejskich.

Gożej gospodarować miastem, niż gospodaruje spółka: Wajsberg, Kuk, Lichtenstein, Ziemięcki już chyba nie można. Jeśli chodzi o niezaradność, bezplanowość i partactwo, — to obecny Magistrat zdobył smutny rekord...

Wśród bezrobotnych miejskich panuje nędza i nędza ta rośnie z każdym dniem. Co dzień gromadzą się przed Magistratem grupy bezrobotnych. Policja gęsto obsadziła gmach magistratu. „Czerwony” Magistrat wygląda od 3 tygodni „granatowo”.

W sobotę ubiegłą doszło pod Ratuszem do krwawego starcia bezrobotnych z policją. Polala się krew. Pogotowie odwiozło ciężko poranionych.

Kto ponosi odpowiedzialność za masowe bezrobocie robotników miejskich w Łodzi?

Odpowiedzialność główna spada na Magistrat. W roku zeszłym Łódź otrzymała 18 milionów złotych pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Tych pieniędzy nie umiano użyć rozumnie. Szafowano niemi hojnie na prawo i lewo. POCO kupowano naprzykład 2 majątki ziemskie za 2 i pół miliona złotych? Na subsydja, głównie dla „swoich”, rzucono półtora miliona złotych; na subsydjach tych tyje kakaesowy „Tur”, instytucje „Bundu”, Socjal-hakaty, Poalej-Sjonu i t.d. — ale chudnie robotnik. Roboty budowlane na Polesiu Konstantynowskim prowadzono w sposób niesłychanie kosztowny, — budowano nie tylko w dzień, ale i w nocy przy świetle elektrycznym, — spieszono się tak, że sprowadzono aż kilkuset robotników budowlanych z Poznania a dziś domów tych się nie wykańcza, domy niszczeją a łódzcy robotnicy budowlani chodzą bez pracy...

Gospodarowano, jak to się mówi „na warjata”. Olbrzymią pożyczkę 18 milionów złotych wydano do ostatniego grosza, nie

która tumanem piasku obsypuje, wlokącego się pieszko z manifestacji towarzysza — robociarza..

Ładna „sprawiedliwość społeczna” — i to akurat 1 maja... na manifestacji proletarjackiej. Niechby choć jednego dnia w roku — 1 maja — towarzysz dostojnik szedł pieszko z towarzyszem — biedakiem! Korona temu dostojnikowi ze łba by nie spadła.

Hak.

∞

3,000 bezrobotnych - fatalny rezultat „gospodarki” socjalistów w Łodzi

myśląc wcale o tem, co będzie w roku następnym.

O przyszłość nie troszczono się wcale. A obowiązkiem Magistratu było myśleć o tej przyszłości i przewidywać. Rządzić — to znaczy przewidywać!

Miał czas Magistrat myśleć o robotach wiosennych przez całą zimę. Toć zima była arcydługa. Trzeba było starać się o pieniądze na nowe roboty zawczasu. Teraz, kiedy nóż na gardle, gdy 3,000 bezrobotnych się burzy, teraz Magistrat śle rozpaczliwe próby o pomoc do Rządu, do społeczeństwa. Żąda Magistrat pieniędzy od tego rządu, który przez towarzysza K. K. S., z „Bundu”, z Socjal-hakaty obrzucany jest błotem oszczerstw i kalumni. Rząd „faszystów” ma teraz wyciągać z rowu „czerwony” magistracki wóz! Rząd „rrreakcyjnego” Piłsudskiego ma ratować „rrrewolucyjnych” towarzyszy z łódzkiego Ratusza!

Czy może być większa kompromitacja polityczna, czy może być większe bankructwo moralne, mówiąc po łódzku, — większa plajta?

Mimo wszystko jednak Rząd powinien przyjść z pomocą, — ale nie zbankrutowanemu Magistratowi, lecz robotnikom miejskim.

Rząd, dając nowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych, winien roztoczyć kontrolę finansową nad bankrutem, tak, jak nad upadłą firmą roztacza się dozór sądowy. Łódzki Magistrat jest dziś moralnym i finansowym bankrutem: trzeba zrobić wszystko, aby ratować ofiary tego bankruta — a tymi ofiarami są bezrobotni pracownicy miejscy w Łodzi.

Z życia N.P.R.-L. w Konstantynowie

W niedzielę, dn. 28 kwietnia r. b., w Klubie N. P. R. Lewicy w Konstantynowie, odbyła się konferencja polityczna czł. N. P. R.-L. z udziałem licznych sympatyków.

Przewodniczył kol. Kurkowski Lucjan, referentem był kol. Otwinowski m. Łodzi. Referent w swym półtoragodzinnym referacie omówił szczegółowo działalność Sejmu w ostatnich czasach, jego stosunek do rządu, jak również zaborcze wystąpienie niemieckiego reakcjonisty dr. Schachta w Paryżu (delegat rządu socjalistycznego) na konferencji reperacyjnej, który żąda rewizji granic Śląska, Poznańskiego i Pomorza.

Następnie kol. Otwinowski omówił szczegółowo urządzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, jej znaczenie dla rozwoju gospodarczego w Polsce, co może wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia. Po referacie, wysłuchanym z zainteresowaniem przez słuchaczy, kol. Otwinowski przedłożył głosom licznym mówcom, którzy w dyskusji podnosili różne sprawy aktualne z życia robotniczego. Po dyskusji kol. Otwinowski udzielił szczegółowych wyjaśnień, poczem zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

„Na ogólnem zebraniu w Konstantynowie w Klubie N. P. R.-L. w dniu 28. IV. 29 r. wszyscy obecni wzywają swych przedstawicieli Partii N. P. R.-L. i Związku „Praca”, aby na terenie Sejmu i Rządu domagali się jaknajprędszego w prowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość.” Po uchwaleniu powyższej rezolucji zebrani podziękowali referentowi kol. Otwinowskiemu za pracę społeczną, poczem konferencja w miłym nastroju zamknięto.

Obecny.

Z życia organizacyjnego

— Konferencja Dz. Wodnej NPR. Lew. w niedzielę dn. 26 maja o godz. 10 wano. Referat polityczny wygłosi kol. Dr. Samborski.

— Roczne Zebranie Dzielnicy Zielonej N. P. R. Lew. W sobotę dnia 11 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy Zielonej N. P. R. Obecność członków obowiązkowa.

— Koło Pracowników Miejskich N. P. R. Lew. W poniedziałek dn. 13 bm. posiedzenie Zarządu i dziesiątników.

Wycieczka Związku Prac. Biurowych „Praca”

Zarząd Związku Prac. Biurowych „Praca”, chcąc dać możliwość swym członkom zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 września r. b., urządziła w dniach 29 i 30 czerwca wycieczkę. Zapisy i informacji udziela sekretariat związku we wtorki i czwartki każdego tygodnia. Sekretariat czynny od godz. 5 do 7 wieczorem.

Wycieczka Kół Kobiet N. P. R. Lewicy, na „Powszechną Wystawę Krajową” w Poznaniu

Koło Kobiet N.P.R.-L., chcąc dać możliwość swym członkiniom jakoteż i sympatykom zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 września r. b., urządziła w dniach 29 i 30 czerwca r. b., wycieczkę. Warunki przystępne: niższa kolejowa. Zapewnione noclegi i t. p. Zapisy, jakoteż i częściowe wpłaty już przyjmuje kol. Trojanowska Zofja w czwartki każdego tygodnia od godz. 19 do 20.30 w sekretariacie Kół Kobiet N.P.R.-Lew., Piotrkowska Nr. 91. Zarząd.

„Tylko” 6 PPS. na gruncie łódzkim

W szeregach PPS. w Łodzi panuje obecnie wielkie wrzenie, które grozi ponownym rozbitciem partji. Po wyborach do Sejmu powrócili, jak wiadomo, na łono PPS. t. zw. Niezależni socjaliści, którym przewodzą C. K. W. poczynili różne obietnice. Obietnic tych nie dotrzymano, wskutek czego postanowili z powrotem wrócić do niezależnej partji PPS., rozbijając temsamem PPS. Nowe stronnictwo ma przyjąć nazwę: „Socjalistycznej Partji Polskiej”. W sprawie tej osiągnięto już porozumienie z Warszawą.

Pozatem drugi rozłam przeżywa komunizująca PPS. lewica w Łodzi. Rozłam ten jest zwykłą konsekwencją rozłamu, który miał miejsce w centrali krakowskiej. Na terenie Łodzi 800 członków partji wypowiedziało się za secesyjną Różniczką. Łódź wskutek tych kombinacji będzie liczyła oddział 5 partji o początkowej nazwie PPS. z różnymi jednak dodatkami. a mianowicie: PPS. CKW., PPS. frakcja, PPS. lewica, PPS. rewolucyjni opozycjoniści i Socjalistyczna Partja w Polsce. „Tylko” 6 oddziałów.

W odpowiedzi na gwałt Opolski

Na wielkich manifestacjach zorganizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, celem zaprotestowania przeciw dzikim ekscesom nacjonalistycznych żywiołów w Opolu wobec artystów polskich.

Zapadły następujące uchwały: „Naród Polski zabezpieczył dzieciom niemieckim na polskiej ziemi, swobodne nauczanie w języku ojczystym, ludności niemieckiej dał wolność zrzeszania się i szerzenia swej kultury we wszystkich kierunkach. Jednocześnie na polskiej ziemi, choć pozostałej pod panowaniem niemieckim, dzieci polskie pozbawione są szkół swoich, a ludność polska nietylko pozbawiona możliwości tworzenia swych instytucji lecz nawet bicia, kaleczona, gdy w polskim mieście (pod panowaniem pruskim) przybywa do teatru dla wysłuchania arcydzieła muzyki polskiej, jak to miało miejsce ostatnio dnia 23 kwietnia w Opolu.

Wreszcie państwo polskie nie posiada w swych granicach piędzi ziemi niemieckiej, natomiast Niemcy, zachowawszy pod swym panowaniem ziemie odwieczne polskie, ośmielają się nawet przez usta swych urzędowych przedstawicieli wysuwać żądania nowych zaborów z ziemi państwa polskiego i w tej idei zaborczej wychowują pokolenia niemieckie.

Wobec tych faktów, przejęci oburzeniem, domagamy się na zasadzie wzajemności międzynarodowej, aby rząd i społeczeństwo zastosowały na polu politycznym i oświatowym, kulturalnym i ekonomicznym, stanowiące środki pokojowe poważnego odwetu, między innymi:

Zwierciadło tygodnia

Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku.

W ubiegłą niedzielę Śląsk Górny gościł na swej ziemi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył na starą ziemię Piastów, by w Katowicach być obecnym na poświęceniu nowego gmachu urzędu Wojewódzkiego.

Uroczystość ta w dobie zakusów niemieckich na nasze granice i w dobie napaści bojówek opolskich zadokumentowała nierozwalną całość Śląska z Macierzą.

Pan Prezydent przybył na Śląsk specjalnym pociągami. Na Dworcu katowickim ustawiła się kompanja hondrowa 73 pułku piechoty z orkiestrą i sztandarem. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł Pan Prezydent w towarzystwie ministrów: Składkowskiego i Kwiatkowskiego oraz świąty.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej i po przywitaniu się z przedstawicielami władz udał się do willi p. wojewody. Przed dworcem, ozdobionym zielenią i sztandarami o barwach narodowych, zebrały się zwiazki i organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna, harcerze i liczna publiczność. O godz. 9-iej rano udał się Pan Prezydent do kościoła św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie Pan Prezydent udał się do nowego gmachu województwa i Sejmu śląskiego gdzie ks. biskup Lisiecki dokonał poświęcenia gmachu. Odczytano akt erekcyjny a następnie wręczono Panu Prezydentowi klucz od gmachu, a p. wojewodzie chleb i sól, oraz również klucze od gmachu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akt erekcyjny.

Po zamknięciu aktu erekcyjnego. w srebrnej puszcze, zamurowano go w ścianie gmachu, poczem P. Prezydent srebrną kielnią pierwszy nałożył wapno na pamiątkowym kamieniu.

Następnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził nowoposwiecony gmach województwa, a o godz. 12 udał się do wspaniałej sali recepcyjnej, gdzie zebrało się 240 osób z różnych sfer społeczeństwa śląskiego, które otrzymały odznaczenia za pracę narodową i społeczną. Do zebranych Pan Prezydent wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Były chwile w przeszłości Śląska bardzo ciężkie, bardzo bolesne, a niepewność losów i przyszłości wymagała wówczas od was nietylko odwagi śmierci za wiarę i jedność Polski, ale i stokrotnie większej odwagi życia, odwagi cywilnej, siły hartu i bezinteresownego poświęcenia się. Jeżeli dzisiejsze uroczystości śląskie odbiją się echem radośnym w całej Polsce, jeżeli razem możemy stanowić jedną wielką rodzinę, która, mimo różnych nieraz zapatrywań na poszczególne zadania Państwa, żyje jednym celem, którym jest pokojowy rozrost potęgi i dobrobytu całego państwa i wszystkich jego obywateli,

to zasługą społeczeństwa śląskiego, zasługą jego zdecydowanej woli, jego poświęcenia i zdolności organizacyjnej jest fakt dziejowy, iż nie na drodze przemocy, lecz na drodze prawa stanowimy dziś jedno własne państwo. Zdanie nasze nie zostało jednak wypełnione całkowicie przez fakt, złączenia ziem polskich w samodzielne i wolne państwo. Wartością zarówno jednostki, jak i państwa, jest jego zdolność pracy. W życiu państw niema szczególnych szczęśliwych okoliczności.

Państwa żyją pracą prawdziwą i świadomą i rezultat jej nie przychodzi łatwo i samorzutnie. Pomyślny rozwój państwa i dobrobyt społeczny zależny jest od codziennego przełamywania trudności, o codziennego i trwałego wysiłku. Żadna może z dzielnic Polski nie reprezentuje tak wielkiego kultu pracy, pracy cichej i ofiarnej, jak właśnie Śląsk. Tu, rękami robotnika polskiego, myślą polskiego technika i inżyniera powstają olbrzymie, wciąż nowe wartości, tworzące podstawy wzrostu potęgi państwowej. Natura szczerze wypożyczyła ziemię śląską w skarby podziemne i bogactwa, która nietylko nam, ale i innym narodom służyć mogą i będą przez wiele wieków. Skarby te ściągają tu kapitały z całego świata do pracy gospodarczej, której pomyślność może się stać fundamentem pomyślności całego narodu. Ale czyż nie jest zawsze najwęższym i najcenniejszym kapitałem sam człowiek, który dźwiga na swoich barkach wielkie brzemie twórczej i zorganizowanej pracy.”

Fronda endecka na Śląsku

Zaznaczyć należy na marginesie wizyty Dostojnego Gościa, że tamtejsza fronda popielidowo — (N. P. R. prawica), kofanciarstwo-endecka na Śląsku zachowuje się ostatnio niżej krytyki, lejąc wodę na młyn krzyżacki. O tej haniebnej robotcie w przyszłym tygodniu okaże się specjalny artykuł kol. A. N.

Zamach na Waldemarasa

W poniedziałek, 6 b. m. wieczorem dokonano zamachu na Waldemarasa, premiera i dyktatora Litwy. Waldemarasa wszedł bez szwanku.

Krwawy maj w Berlinie

Jak już donosiliśmy, dzień 1-go maja b. r. zainicjował w Berlinie prawdziwą rewoltę komunistyczną.

Ogółem na ulicach Weddingu i Nukölln w ciągu wypadków majowych, zabitych zostało 19 osób.

Dzień 1-go maja przyniósł 9 trupów, 2-go maja zginęły 3 osoby, od piątku do niedzieli w wyniku ponownych zająć utracono życie 7 osób.

Ilość rannych nie daje się ustalić gdyż większość rannych, którzy zgłosili się o pomoc stanowią policjanci i przypadkowi przechodnie, natomiast z szeregów komunistycznej bojówki zarejestrowano zaledwie kilku łez rannych, których nie zdołano ukryć przed władzami.

Komuniści obsadzili 2 dzielnice robotnicze, gdzie zbudowali barykady i bronili się przez 3 dni przed policją.

Sprawę długów niemieckich

omawiamy obszernie w artykule wstępnym.

Stahlhelm na widowni

W Królewcu odbył się zjazd nacjonalistycznej bojówki niemieckiej stahlhelmu. Olbrzymie masy stahlhelmowców zjechały z Rzeszy, z Gdańska i Prus wchodnich, oraz dalszej granicy. Liczbę ogólną stahlhelmowców oceniano na 40,000 ludzi.

Główne kwatery Stahlhelmu przybrały chorągiewami i godłami gdańskimi oraz cesarsko-niemieckimi. Przy ukazaniu się oddziałów gdańskich, urządzono wielkie manifestacje, połączone z wymyślaniem na senat lewicowy i na Polskę.

Pierwszą główną demonstracją nastąpiła na placu Walter Simon. Do zebranych mas bojowców nacjonalistycznych przemówił przewodniczący Seldte z Magdeburga, w gwałtowny sposób rzucając ataki na Polskę i nazywając senatorów lewicowych w Gdańsku pachółkami zaprzędanymi Polsce. Późtem zapowiedział rychłą rozprawę z polską bezczelnością, jak się wyraził oraz rewolucję nacjonalistyczną w Niemczech.

Stahlhelm ante portas. Jurzy, ludzi i szczone.

A my?



Z „Orlecia” Zduńskiej Woli

W niedzielę dnia 5-go maja r. b. o g. 5-iej po poł. odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”. Na porządku dziennym poza innymi sprawami znajdowała się sprawa powołania do życia na terenie Zduńskiej Woli organizacji młodzieży.

Ma zebranie przyjechał w tej sprawie członek Rady Naczelnej „Orlecia” J. Śniady. Przewodniczył kol. Fiks Józef, sekretarzem kol. Gotlib Stanisław i jako ławnicy zasiedli kol. kol. Gotkiewiczówna Lucja i Śniady.

Po zreferowaniu przez kol. Fiksa sprawy powołania napowrót do życia Koła Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, kol. Śniady wygłosił referat, w którym w ogólnych zarysach scharakteryzował zadania i stan organizacyjny „Orlecia”, uwypuklając jednocześnie podobieństwo i różnice zachodzące pomiędzy „Pochocnią” a Z. P. M. P. „Orle”.

Po dyskusji, dość ożywionej, na wniosek kol. Gotliba Stanisława zebrani jednocześnie bez żadnych zastrzeżeń postanowili w dniu 5 maja powołać do życia „Orle” — wyłaniając natychmiast Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: kol. kol. Gotlib St., Ziolkowski St., Szczedziński K., Kozłowski St., Podgórski H., Biegańska W. i Ozinkówna Marja.

Pierwsze posiedzenie wyznaczono na dzień 7. V., na którym ma nastąpić ukonstytuowanie się Komitetu, załatwienie spraw bieżących jak wysłanie korespondencji do Zarządu Wojewódzkiego z prośbą o zalegalizowanie w Starostwie Sieradzkim, nadstania deklaracji i druków, wyznaczenia specjalnego zebrania — celem wybrania formalnie nowych władz Zarządu Komisji Rewizyjnej i t. p.

Dobór koleżanek i kolegów z nadzwyczaj silnym temperamentem i ambicją organizacyjną dają pełną gwarancję, że praca podjęta w niedługim czasie da pożądane rezultaty.

W dniu 28. IV. 29 r. odbyło się tutaj otwarcie sezonu kolarzy.

Otwarcie sezonu poprzedzone zostało Mszą św. w Parafialnym kościele.

Trasa szosą — Łask wynosiła 20 km. Do startu stanęło 7 zawodników. Do jury sędziowskiej zaproszeni zostali: członek Rady Naczelnej i prezes Zarządu Wojew. „Orlecia” Michałkiewicz Antoni, Gotlib, St. i Fiks Józef.

Nagrody otrzymali. 1) Pieszakowski Bronisław, 2) Tomski Piotr i Michel Edmund. Nagrody osobiste wręczał osobiście prezes „Orlecia” kol. Michałkiewicz.

Publiczności, mimo niezbyt dopisującej pogody dość dużo.

Po zawodach odbyła się Koleżeńska Zabawa w lokalu własnym.

Powszechna Wystawa Krajowa

Kilka zaledwie dni dzieli nas od otwarcia P. W. K., które nastąpi w dniu 16-go maja. Inicjatorzy i realizatorzy tego gigantycznego w swoich rozmiarach dzieła patrzą dziś z dumą na ogrom prac dokonanych, ufając, że owoce wysiłków całego narodu będą jaknajszersze i jaknajobfitsze.

Realizacja P. W. K. wymagała nietylko kolosalnego nakładu pieniężnego, pracy rąk tysięcy osób ale także wysiłków umysłowych, z których społeczeństwo musi wyciągnąć realną naukę drogą gremjalnego zwiedzenia Wystawy. Nie bez słuszności panuje w kołach fachowych opinia, że P. W. K. będzie wyjątkową kopalnią wiedzy we wszystkich dziedzinach życia twórczego a ci, którzy zaniedbują wyciągnięcia korzyści z jej istnienia nieprędko znowu będą mieli okazję zrewanżowania poniesionych strat.

Powszechna Wystawa Krajowa, jako przedewszystkiem odzwierciedlenie całego naszego dorobku z pierwszego 10-cia odzyskanej niepodległości, ujawni rolę najpoważniejszego Wystawy t. j. Rządu Rzeczypospolitej, który w 10 ministerstwach zobrazuje pracę państwu twórczą. Nie każdy ma możliwość przyglądnięcia się tej kłosalnej pracy zbliżka, nie każdy jest świadom jej ogromu, P. W. K. będzie taką rzadką okazją, gdzie wysiłki naszych władz państwowych zostaną w całości, drogą najprostsza, dla orientacji b. łatwą.

W jedności
moc klasy robotniczej!

KINO-TEATR

„LUNA”

Przejazd Nr. 1.

Najnowszy film polski

CZŁOWIEK O BŁĘKITNEJ DUSZY

z ZBYSZKIEM SAWANEM w roli tytułowej.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrykcją TEODORA RYDERA.

Ceny miejsc popularne i na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.— zł. i 50 gr. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 1. po poł., ostatniego o 10 wieczorem.

ODEON

WODEWIL

CORSO

HARRY PEEL

w swej najnowszej i najodważniejszej kreacji produkcji 1928-29 r. p. t.

Jego Najniebezpieczniejsza
Przygoda

Nad program: FARSA.

Nad program: FARSA.

Ulubieńcy Sz. Publiczności

Pat i Patachon

jako

„Bohaterowie”

Nad program: FARSA.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Student Zebrak

Dla młodzieży:

W krainie złota i śmierci

(ALASKA) Zmagania się człowieka z żywiołem.

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego.
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

Kobiety na śliskiej drodze

Konflikty miłosne nowoczesnych par małżeńskich.

W rolach głównych:

Igo Sym, Vivian Gibson, Arlette Marschal i inni.

Następny program: „Zuzia Saksofonistka”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-ej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc załóżne.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem № S. F. 4529/2 z dnia 18. 3. 29 r. do Pana Wojewody Łódzkiego przyjęło w brzmieniu następującem do swej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej z dnia 17 stycznia 1929 roku w sprawie wysokości stawek komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1929.

„Rada Miejska, w związku z wnioskiem Magistratu № 1027 z dnia 9 listopada 1928 roku postanawia:

1) ustalić na rok 1929 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz m. Łodzi na mocy punktu 4 artykułu 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747):

Kategoria I (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych, wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, nie osiągające w roku 1929 100% podstawowego komornego z czerwca 1914 roku).

Od nieruchomości kategorii I stawki wynoszą:

- a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 zł. 2.000 — 25% należności państwowego podatku od nieruchomości,
- b) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1929 zł. 4.000 — 50% należności państwowego podatku od nieruchomości,
- c) przy ogólnej sumie komornego, przekraczającej w roku 1929 zł. 4.000 — 75% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Kategoria II nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych, wzgl. wartości czynszowej, przypada na lokale, płaćące w roku 1929 — 100% podstawowego komornego z czerwca 1914 roku).

Od nieruchomości kategorii II stawka wynosi 100% należności państwowego podatku od nieruchomości“.

Łódź, dnia 6 maja 1929 roku.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Przewodniczący
Wydziału Podatkowego
(—) L. KUK.Wiceprezydent
(—) Dr. E. WIELIŃSKI.

Bezpłatnie!!

Tych eleganckich potrójnych odbiorników
dajemy

w celach reklamy 5000 szt.

bezpłatnie bez kosztów i franco!

Aparaty są zaopatrzone w najlepsze lampy
i części.WARUNEK: Kupno naszego salonowego głośnika po cenie uczciwej, a w
najlepszym gatunku.Zainteresowani, którzyby ten pierwszorzędny aparat bezpłatnie otrzymać
chcieli, niechaj zaraz nadesła swój dokładny adres do:

G. Dehnik, Radjo-Eksporteur, Berlin-Britz, Rudower Allee 5.

Zupełnie bezpłatnie!

Otrzyma każdy pierwszorzędny aparat radjowy
trzylampowy z gwarantowanym odbiornikiem przy
kupnie naszego głośnika wysokiej klasy — po ce-
nie solidnej.Tylko krótki czas! — Gwarancja: Pieniądze w wypadku niezado-
wolenia do zwrotu.

Nie porównywać z ofertami konkurencyjnymi!

Dostawa następuje w ciągu 10 dni od daty wpływu należności.
Żądajcie bezpłatnych i do niczego nie obowiązujące prospektów.

Fa. Graeb, Berlin Pankow-Talstrasse 1a

Zapisujcie się na członków
Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej